

PiS przegłosował ustawę podporządkowującą mu TK

1 grudnia 2016

Sejm przegłosował poprawki Senatu do ustawy o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego autorstwa posłów PiS. Nowe prawo wprowadza m.in. jawność oświadczeń majątkowych sędziów TK oraz zmienia zasady ich odpowiedzialności dyscyplinarnej. Wnioski PO i Nowoczesnej o odrzucenie ustawy przepadły w głosowaniu.

Ustawa o statusie sędziów TK wprowadza jawność oświadczeń majątkowych sędziów TK. Sędziowie będą też składać oświadczenia o działalności gospodarczej małżonka. Niezłożenie oświadczeń oznaczałoby zrzeczenie się funkcji sędziego. Za podanie w nich nieprawdy groziłoby do 5 lat więzienia.

Sędzia TK w stanie spoczynku zachowałby prawo wypowiadania się w sprawach publicznych; nie miałby też ograniczenia podejmowania zatrudnienia jako pracownik naukowy tylko u jednego pracodawcy, co ma obowiązywać czynnego sędziego.

Prezydent musi zasięgać opinii I prezesa SN, gdy chce, na wniosek prokuratora generalnego, wystąpić o zainicjowanie postępowania dyscyplinarnego wobec sędziego TK. Zyski z akcji i udziałów w spółkach sędzia TK przekazuje na specjalne konto, z którego będzie mógł czerpać środki po końcu kadencji. Większość poprawek ma charakter redakcyjny.

Według ustawy „stosunek służbowy sędziego Trybunału nawiązuje się po złożeniu ślubowania. Sędzia po złożeniu ślubowania stawia się niezwłocznie w Trybunale w celu objęcia obowiązków, a prezes Trybunału przydziela mu sprawy i stwarza warunki umożliwiające wypełnianie obowiązków sędziego”. Przeciwna takiemu przepisowi opozycja podkreślała, że ma on umożliwić dopuszczenie do orzekania trzech sędziów wybranych przez Sejm w grudniu ub.r. – Mariusza Muszyńskiego, Lecha Morawskiego i Henryka Ciocha. Nie dopuszcza ich prezes TK Andrzej

Rzepliński, powołując się na wyrok TK z grudnia ub.r. o tym, że ich miejsca są zajęte przez trzech sędziów wybranych w październiku ubiegłego roku.

Według PiS ustawa porządkuje sytuację TK, co ma umożliwić jego sprawniejsze działanie. Opozycja twierdzi, że chodzi głównie o „przejęcie kontroli nad TK przez ludzi Jarosława Kaczyńskiego”.

Kadencja obecnego prezesa Andrzeja Rzeplińskiego upływa 19 grudnia. Teraz obraduje Zgromadzenie Ogólne sędziów TK ws. wyboru kandydatów na prezesa dla prezydenta.

Ustawa stanowi, że od dnia powstania wakatu na stanowisku prezesa TK do czasu powołania jego następcy, pracami TK kieruje sędzia „posiadający najdłuższy, liczony łącznie, staż pracy: jako sędzia w TK; jako aplikant, asesora, sędzia w sądzie powszechnym; w administracji państwowej szczebla centralnego”. Najdłuższy taki staż ma sędzia Julia Przyłębska, wybrana do TK w grudniu tamtego roku. Oczywiście z rekomendacji PiS.

Autorstwo: TJ

Źródło: Strajk.eu